

Miejsce na identyfikację szkoły

# ARKUSZ PRÓBNEJ MATURY Z OPERONEM JĘZYK POLSKI

**POZIOM ROZSZERZONY**

**Czas pracy: 180 minut**

**LISTOPAD  
2018**

## Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 11 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Wypracowanie napisz w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

*Życzymy powodzenia!*

Za napisanie  
wypracowania  
można otrzymać  
łącznie **40 punktów**.

Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

**PESEL ZDAJĄCEGO**

--	--	--

**KOD  
ZDAJĄCEGO**

Arkusz opracowany przez Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON.  
Kopiowanie w całości lub we fragmentach bez zgody wydawcy zabronione.

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

**Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Anna Pawelczyńska w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.**

**Anna Pawelczyńska, *Przeszłość jest dziś...***

Wiele książek cieszy, bawi czytelnika, są miłe i łatwe w odbiorze, stanowią rozrywkę. Wybór książek zależy od tego, jakie funkcje lektura spełnia w naszym życiu. Jedni szukają oderwania od własnej codzienności przez włączenie się w życie innych ludzi: w ich myśli, uczucia, doświadczenia i przygody. Wtedy literatura urozmaica monotonię naszego życia, dodaje mu barwy i przenosi w świat wyobraźni. Inni, zależnie od swych zainteresowań, szukają książki, która pogłębia i poszerza wiedzę w pasjonującej ich dziedzinie. Dzięki wybranym starannie lekturom lepiej poznają zjawiska otaczającego nas współczesnego świata, historię Polski, historię ludzkości, różnorodność obyczajów, sztukę, przyrodę i krajobrazy. Niektórzy koncentrują swoją lekturę na książkach umożliwiających im lepsze poznanie i zrozumienie psychiki człowieka. Takie poznanie, które pozwala poszerzyć własną osobowość, wrażliwość i zdolność odczuwania innych, a także lepszemu rozumieniu siebie, własnych cierpień, radości i pragnień. Wreszcie niektórzy poszukują w literaturze takiego bohatera, który może stanowić wzór postaw wobec życia: sposób postępowania wobec ludzi, przykład zmagania się z sytuacjami trudnymi, rozwiązywania konfliktów moralnych. Żarliwego i względnie doświadczonego czytelnika nie trzeba zachęcać do czytania. Wystarczą rzetelne informacje, aby każdy sięgnął po książkę, która trafia w jego uświadamiane potrzeby i zainteresowania, taką, która przynajmniej przybliży do odpowiedzi na stawiane przez czytelnika pytania.

Ale na liście lektur szkolnych są również książki, po które sięgamy niechętnie. [...] Chodzi mi o książki opisujące życie w sowieckich i hitlerowskich obozach koncentracyjnych. [...]

Czytanie obozowej literatury wielu ludziom wydaje się bezcelowe. Uważają, że jest to tylko niepotrzebne przeżywanie cudzej męki; babranie się w minionej historii, która nie ma nic wspólnego z życiem ludzi współczesnych. Sprawy dzieją się w obcym świecie, do którego trudno znaleźć analogię w naszym współczesnym życiu. Ten obcy świat wzbudza wstręt, odrzuca, wyzywa do samoobrony przed jakąkolwiek formą uczestnictwa w cierpieniu innych ludzi – w ich nędzy, upodleniu lub okrucieństwie. Czytelnik na ogół nie widzi żadnego celu ani nie odczuwa potrzeby, aby obserwować koszarne realia, w jakich trwa walka o przetrwanie. Walka o to, aby zachować życie chociaż trochę dłużej, mimo że działają warunki okrutnej przemocy, która może to życie w każdej chwili przerwać. [...]

Ale nie mają racji ci, którzy uciekają przed poznaniem i zrozumieniem niemieckich i sowieckich obozów koncentracyjnych. Nie chodzi tu tylko o minioną historię, chodzi o problemy podstawowe dla ludzkiego życia.

Anna Pawelczyńska, *Przeszłość jest dziś* [w:] *Zbliżenia: literatura, historia, obraz, mit...*, pod red. A. Kowalczykowej, Warszawa 1998.

**Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych utworów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.**

**Jan Lechoń, *Herostrates***

Czyli to będzie w Sofii, czy też w Waszyngtonie.  
Od egipskich piramid do śniegów Tobolska  
Na tysiączne się wiorsty rozsiadła nam Polska,  
Papuga wszystkich ludów – w cierniowej koronie.

Kaleka, jak beznodzy żołnierze szpitalni,  
Co będą ze łzą wieczną chodzili po świecie,  
Taka wyszła nam Polska z urzędu w powiecie  
I taka się powlokła do robót – w kopalni.

Dziewczyna, na matczyne niepomna przestrogi,  
Nieprawny dóbr sukcesor, oranych przez dzieci,  
Robaczek świętojański, co w nocy zaświeci,  
Wspomnieniem dawnych bogactw żyjący ubogi.

A dzisiaj mi się w zimnym powiewie jesieni,  
W szeleście rdzawych liści, lecących z kasztanów,  
Wydała kościotrupem spod wszystkich kurhanów,  
Co czeka trwożny chwili, gdy ciało odmieni.

O! zwalcież mi Łazienki królewskie w Warszawie,  
Bezдушne, zimnym rylcem drapane marmury,  
Pokruszcie na kawałki gipsowe figury  
A Ceres kłosoносną utopcie mi w stawie.

Czy widzisz te kolumny na wyspie w teatrze,  
Co widok mi zamknęły daleki na ścieżaj?  
Ja tobie rozkazuję! W te słupy uderzaj  
I bij w nie, aż rozkruszysz, aż ślad się ich zatrze.

Jeżeli gdzieś na Starym pokaże się Mieście  
I utkwi w was Kiliński swe oczy zielone,  
Zabijcie go! – A trupa zawleczcie na stronę  
I tylko wieść mi o tym radosną przynieście.

Ja nie chcę nic innego, niech jeno mi płacze  
Jesiennych wiatrów gęźba w półnagich badyłach;  
A latem niech się słońce przegląda w motylach,  
A wiosną – niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę.

Bo w nocy spać nie mogę i we dnie się trudzę  
Myślami, co mi w serce wrastają zwątpieniem,  
I chciałbym raz zobaczyć, gdy przeszłość wyżeniem,  
Czy wszystko w pył rozkruszę, czy... Polskę obudzę.

*Kamazynowy poemat, 1920*

Jan Lechoń, *Herostrates* [w:] tegoż, *Poezje*, Lublin 1989.

**Rafał Wojaczek, *Modlitwa szarego człowieka***

Żeby mi wreszcie dano spokój i wytchnienie  
Od wieców rewolucyj i bomb atomowych  
Żeby mi nie mówiono o jasnej przyszłości  
Żeby mi sztuczny księżyc nie zawracał głowy

Żeby mnie nie straszono perspektywą nowych  
Horyzontów znaczonej nowymi łunami  
Słońce wschodzących do oczu tak samo drapieźnie  
Żeby afisze groźne nie nawoływały

Do pilnej służby gwoli Potędze Ojczyzny  
Żeby mi nie kazano siebie doskonalić  
Dla sprostania zadaniom o których mało wiem  
Żeby nie nauczano Do szeregów Partii

Żeby mnie nie wciągano i żebym w kolumnie  
Jakiegokolwiek nie kroczył Najwyżej w procesji  
Do ołtarza szynkwasy Żeby mnie nie bito  
Podwyżkami cen mięsa albo opłat celnych

Żeby nie dbano o mój rozwój umysłowy  
Żeby nie prowadzono na rocznice i  
Do mojej biednej głowy sterty wielkich słów  
Nie wsypywano po to bym z nich nie miał nic

Żeby mi pozwolono coś mieć Żeby Ciebie  
Żeby chociaż na chwilę Sekundę zachwytu  
Śmiercią co zza Twych pleców będzie wyglądała  
Żeby nie zabraniano zapomnieć o życiu

28 X 1968

Rafał Wojaczek, *Modlitwa szarego człowieka* [w:] tegoż, *Wiersze*, Warszawa 1999.









Język polski. Poziom rozszerzony. Próbna Matura z OPERONEM  
Honorowy patronat: Rada Języka Polskiego

Lined area for writing the answer, consisting of 30 horizontal dotted lines.







*Język polski. Poziom rozszerzony. Próbna Matura z OPERONEM*  
*Honorowy patronat: Rada Języka Polskiego*

---

**BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)**

